

SKŁADANY WARSZTAT

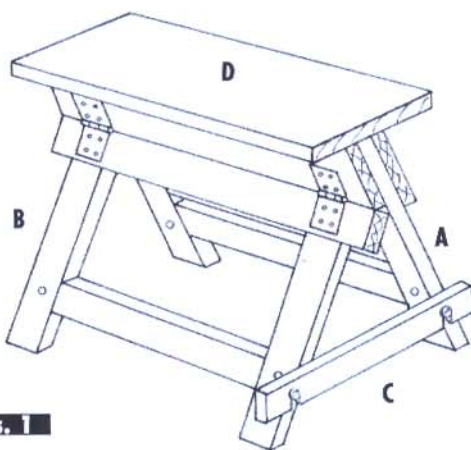
Bardzo często bywa tak, że nie mamy w domu odpowiedniego miejsca nie tylko do systematycznego majsterkowania, ale i do wykonywania sporadycznych napraw, ulepszeń czy konserwacji sprzętu gospodarstwa domowego. Trudności te wynikają głównie z braku stołu warsztatowego, na którym można rozłożyć narzędzia, przymocować do niego niewielkie imadło i oczywiście pracować. Proponujemy więc samodzielne wykonanie składanego stołu warsztatowego, który po pracy będziemy składać i chować w odpowiednim miejscu, aby nie przeszkadzał w mieszkaniu, a był zawsze pod ręką.

Konstrukcja stołu przedstawiona została na rysunku 1, natomiast sposób jego składania widzimy na rysunku 2. Dużymi literami oznaczono na nich zespoły konstrukcyjne, które w dalszej części będą omówione bardziej szczegółowo.

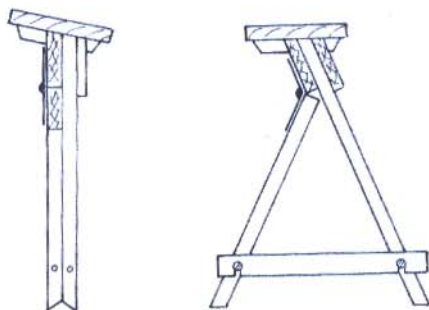
Pracę rozpoczniemy od wykonania zespołu stojaka (A), pokazanego na rysunku 3. Stojak

składa się z czterech listew (a, b, c, d), połączonych klejem i drewnianymi kołkami (g). Choć konstrukcja tego zespołu jest prosta, to wykonanie złączy czopowych poszczególnych listew jest bardzo pracochłonne, ale niezbędne. Połączenia na nakładkę, nawet wzmocnione kołkami, nie zapewnią stojakowi należytej sztywności. A jest to warunek niezbędny, by sprzęt spełniał swoje zadanie!

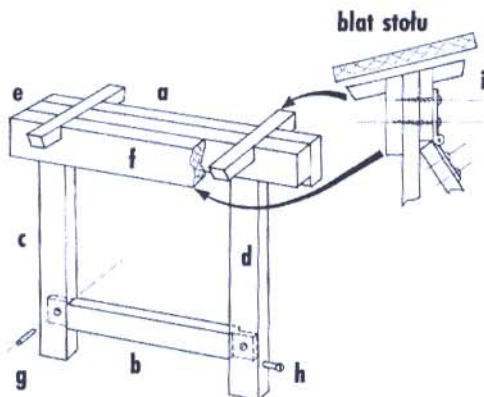
Na rysunkach 4 i 5 pokazano sposób wykonania gniazd w listwach a, c, d, za pomocą płaskiego dłuta szerokości 10 mm, którym wycina się dokładny kształt gniazda, po uprzednim nawierceniu drewna wiertłem o średnicy 10 mm. Natomiast na rysunku 6 widzimy trzy kolejne fazy wykonywania czopów na końcach listew b, c, d. Najpierw wyznacza się na drewnie dokładny kształt czopa (rys. 6a), zgodny z wymiarami przygotowanego wcześniej gniazda. Następnie piłą - grzbietnicą przerzyna się boczne



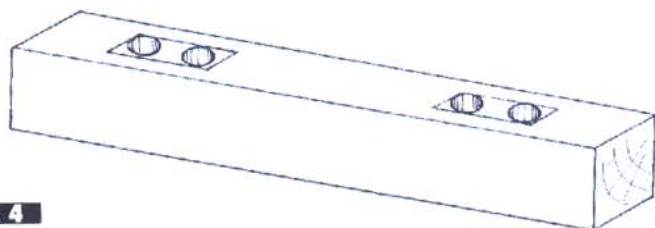
rys. 1



rys. 2



rys. 3



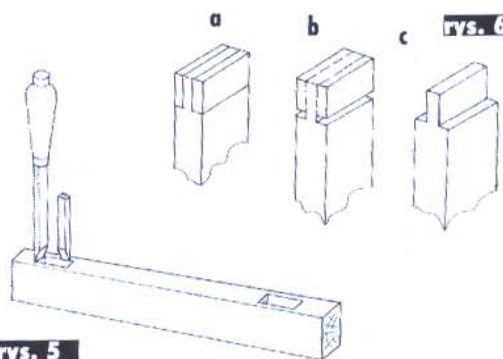
rys. 4

powierzchnie listew (rys. 6b), na koniec zaś, również tą samą piłą, przerzyna się listwy wzdłuż pionowych krawędzi czopów (rys. 6c). Obrabiając czopy trzeba pamiętać o szerokości rządu piły i uwzględnić go przy wyznaczaniu wymiarów czopów.

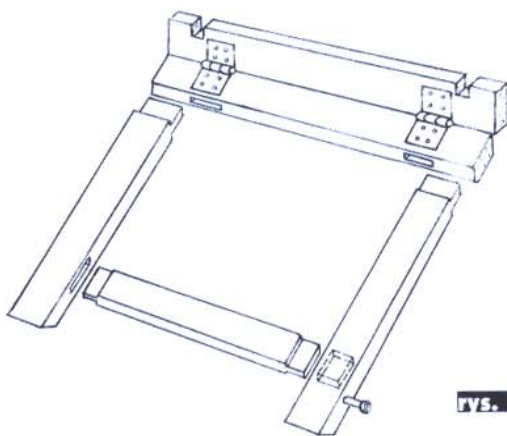
Na rysunku 7 pokazano drugi zespół (B) stojaka, którego elementy trzeba wykonać dokładnie tak samo jak poprzednio. Ważne jest natomiast, by obydwa zespoły (A i B) miały identyczne wymiary, ponieważ w przeciwnym razie zmontowany stół warsztatowy nie spełni swojego zadania - będzie niestabilny.

Gotowe zespoły stojaka łączy się za pomocą kleju do drewna, najlepiej Wikolu, wzmacniając połączenia wkrętami do drewna, których długość powinna być nieco mniejsza niż grubość złożonych razem obydwóch łączonych listew. Dopiero po całkowitym wyschnięciu kleju (około 24 godzin) rozstawia się stojak, co umożliwiają zawiasy zespołu B i dopasowuje listwy zabezpieczające

(C - na rys. 1). Listwy te muszą mieć wycięte w odpowiednich miejscach poprzeczne rowki, w których mieszczą się duże wkręty wystające z bocznych powierzchni nóg stołu. Teraz można już nadać ostateczny kształt końcom nóg stojaka, by stykały się one z podłogą całą swoją



rys. 5



rys. 7

powierzchnią poprzeczną.

Górną powierzchnię stojaka (pod płytę stołu) trzeba wyrównać za pomocą struga, zwracając uwagę, by była dokładnie pozioma. Dopiero potem wycina się poprzeczne wpusty dla listew usztywniających płytę stołu (i - na rys. 3), wkleja się w nie listwy, na wierzch zaś montuje (na klej) blat, wykonany z litego drewna, najlepiej dębowego.

Wszystkie wymiary stołu warsztatowego uzależnione są od potrzeb i wymiarów posiadanych materiałów. Podajemy więc tylko ogólne zalecenia, które mogą pomóc w dobraniu wymiarów poszczególnych elementów. A więc na płytę stołu najlepiej użyć deski grubości około 30 - 40 mm o wymiarach 300x800 mm, wysokość stołu powinna wynosić 700 mm, natomiast na elementy stojaka nadają się listwy o przekroju około 40x50 mm, a na listwy zabezpieczające - o przekroju 30x50 mm.

Na zakończenie jeszcze jedna ważna uwaga: wszystkie elementy stołu warsztatowego powinny mieć gładkie, dokładnie ostrugane i oszlifowane powierzchnie, zaś ostre krawędzie zaokrąglone, by nie kałczyły palców.

Stefan Zbudniewek